

L. Dz. 376/5 dnia 13 / II 1919 r.

załącz. Wydział

376/5

PROTOKOŁ AUDJENCJI  
MISJI PAŃSTW SPRZYMIERZONYCH  
U NACZELNIKA PAŃSTWA W D.13/II

P.Noulens.

W imieniu całej misji składam swoje uszanowanie i oświadczam uczucia sympatji dla narodu polskiego. Misja, którą oni stanowią ma za zadanie uregulowanie wszystkich spraw dotyczących stosunków zewnętrznych polskich i potrzeb militarynych i ekonomicznych.

Nie może powstrzymać się od zaznaczenia, jak wielką przykrością było dla rządów Ententy nieporozumienie czesko-polskie. Zaprzecza stanowczo temu, że jakoby koalicja brała jakikolwiek udział w akcji Czechów na Śląsku. Badając tę kwestję w Pradze otrzymał osobiste zapewnienie od oficerów wymienionych na odezwie rozrzuconej po Śląsku, że w napadzie czeskim nie brali udziału. Pominąwszy to jest upoważniony do oświadczenia, że rządy Ententy nie tylko nie brały w tej akcji udziału, ale nawet nie były o tej sprawie poinformowane. W każdym razie obowiązkiem misji jest uregulowanie tej kwestji zarówno, jak i uregulowanie kwestji stosunków polskich z Niemcami. Dnia 18 b.m. mają być podyktowane Niemcom ostateczne warunki, w których zostanie również uregulowana i kwestja polska. Naturalnie nie może dziś zapewnić w jakiej formie to nastąpi, ale wszelkie sympatje dla Polski znajdują w tej decyzji swój wyraz. Wyraża nadzieję, że tak Naczelnik państwa, jak i Rząd pomoże misji zbadać dokładnie stosunki polityczne i obecną sytuację.

Naczelnik Państwa.

W osobach misji wita sprzymierzone rządy Ententy. Jako żołnierz wita szczególnie przedstawiciele armji sprzymierzonych i chciałby, żeby na przyszłość <sup>utrzymywały</sup> wszystkie wojska nasze ~~stawały~~ z armjami sprzymierzonymi ścisły związek. Zapewnia, że tak on jak i rząd będą się starali przyjs misji w jej pracy z pomocą.

Co do kwestji cieszyńskiej zaznacza, że na dwa tygodnie przed napadem czeskim p. Massaryk oświadczył ambasadorowi polskiemu, że wszystkie, jakieby tylko mogły wyniknąć nieporozumienia między Czechami a Polakami będą załatwione przy pomocy środków dyplomatycznych, a nie z bronią w rękę.

Noulens.

Uważa kwestję cieszyńską za bardzo drażliwą i trudną, gdyż Praga motywowała wjście wojska czeskiego na terytorjum polskie bolszewickimi rozruchami w fabrykach śląskich, z których dyrektorowie zostawali siłą usunięci.

Naczelnik Pań.

Zwraca uwagę, że Czesi szukać bolszewików mogli by z równym prawem tak w Warszawie, jak i Krakowie, i że w takim razie cała Polska nie mogłaby się czuć bezpieczną od inwazji czeskiej.

Noulens.

Zapewnia, że wszystkie te kwestje są możliwe do uregulowania

RESUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

W trakcie rozmowy reprezentant Ameryki <sup>zwrócił</sup> uwagę, że oświadczenie nie brania ze strony Ententy udziału w akcji czeskiej na Śląsku zostało przesłane oficjalnie Polsce. Po zapewnieniu ze strony Naczelnika Państwa, że takiego oświadczenia nie zna wyjaśnił reprezentant, że depe<sup>sz</sup> ta została doręczona p. Dmowskiemu, jako przewodniczącemu Komitetu Narodowego, i że depe

INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

szę tę zna p. Paderewski. W końcu rozmowy Naczelnik Państwa zaakcentował, że na najniebezpieczniejszych zważisk wrogów Polski uważać należy bolszewików.

P. Noulens zapytywał się, jak daleko posunęli się bolszewicy i jaką przedstawiają siłę. Naczelnik Państwa podał przypuszczalną cyfrę bolszewików na froncie wschodnim /50000/, wyjaśnił, że nieprzyjacielska linja bolszewików odciągnie się o sto kilometrów od granic Kongresówki. Siły bolszewików nie są jeszcze zorganizowane dostatecznie, ale w każdym razie sytuacja należy uważać na tym froncie za groźną.